

Jano Polska Wersja, Stawiam na jedną kartę (feat. Kafar Dixon37)

Te słowa nie są żartem
stawiam na jedna kartę wszystko
oby z fartem
obym nie zjechał na parter

zdarty gardziel coraz bardziej
ale to kocham
kolejna doba mija mi, ,znów nie zmrużyłem oka

chciałem tu la vida loca
wyszło jak zwykle
i to już kur* robi się przykre
ale przywyknę
nie chce martwić się przed jutrem
więc jadę z rapem
jestem unikalny, wiem, mam na to swój patent
ty tego słuchasz, zatem ja mam zapłatę
za ciężkie staranie, choć mogłem zaliczyć pakę
lub latać po osiedlu z tematem lub jakimś ściernem
zawiniętym w spożywczym srebrze, teraz to przerwę
bo wiesz, mam werwę i pasję by zrobić coś tu
podwórkowy rap, newschoolowy oldchool
ty weź wywnioskuj czy wolisz ten pop
nasza wersja, Polska Wersja
zawsze po polsku

po osiedlach drogi przebiliśmy szmat
szczęśliwy gdy z kumplami bije pionę
do kogo kierować te słowa, wiem sam
z dala od kłamstw

mogłem robić wszystko
czemu w takim razie hip-hop
chodziło o towarzystwo
rap zajawkę, trawkę, mury
zapisaną kartkę
i o to by to życie było trochę ciekawsze
porwał nas ten nurt, choć często pod prąd
02 WWA RAP właśnie stad
Teksty do szuflady, jakie kur* podkłady
Rapy, rapy, rapy
Ja nie dam rady?
I tak zegar tykał z kalendarza kartki
Rok za rokiem mijał
My wciąż pełni pasji
Spytaj każdej matki, co wtedy myślały
Skąd gówniarze mają śród na wydatki
Ksywek było 1000, z roku na rok cisza
Ja bez nawijania to bym ziomuś nie oddychał
Ja bez nawijania to po prostu nie ja
Jeśli masz w keiszeni Asa
Ja mam rap – mam Jokera

po osiedlach drogi przebiliśmy szmat
szczęśliwy gdy z kumplami bije pionę
do kogo kierować te słowa, wiem sam
z dala od kłamstw